

# Poppe, Andrzej

---

## Fundacja biskupstwa smoleńskiego

---

Przegląd Historyczny 57/4, 538-557

---

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Fundacja biskupstwa smoleńskiego

Schyłek XI w. przyniósł stabilizację liczącej już sto lat organizacji metropolitalnej na Rusi. Po wydarzeniach sześćdziesiątych-siedemdziesiątych lat XI w., które do kijowskiej dodały dwie dalsze metropolie: czernihowską i perejaślowską, kościół staroruski wkroczył w wiek XII jako jedna prowincja metropolitalna z katedrą w Kijowie, obejmująca swą jurysdykcją całą Ruś<sup>1</sup>. Podstawę związku metropolitalnego kijowskiego stanowiła organizacja diecezjalna, której rozbudowa, sprzęgnięta ściśle z dziejami politycznymi Rusi, kontynuowana była w ciągu trzech stuleci.

Obraz powstawania poszczególnych biskupstw na Rusi w X—XIII w., wyjątkowo słabo i pośrednio oświetlony przez ubogie świadectwa źródłowe, zmacony został poważnie przez domysły dziejopisów XV—XVIII w. traktowane często w literaturze przedmiotu jako wiarogodna tradycja źródłowa. Jedynie w odniesieniu do początków biskupstwa smoleńskiego rozporządzamy względnie dostatecznym zasobem przekazów źródłowych, w tym aktem erekcyjnym i uposażeniowym, umożliwiającymi rekonstrukcję okoliczności, które wyłoniły tę diecezję i wytyczyły prawne i materialne podstawy jej egzystencji. Mimo specyfiki historycznego tła początków biskupstwa smoleńskiego, obserwacje wynikłe z ich zbadania pomogą zrozumieć proces kształtowania się organizacji diecezjalnej na Rusi w ogóle.

Zagadnienia związane z politycznym i kościelnym wyodrębnieniem się ziemi smoleńskiej w drugiej ćwierci XII w. niejednokrotnie były przedmiotem badań. Sprzyjał temu zachowany w rękopisie pierwszej połowy XVI w. zabytek — przywilej fundacyjny biskupstwa smoleńskiego wystawiony przez księcia smoleńskiego Rościsława<sup>2</sup>. Przyjmowana w literaturze błędna datacja tego dokumentu 1150—1151 r. stała jednak na przeszkodzie prawidłowemu wykorzystaniu tego wyjątkowo istotnego dla doby przedmongolskiej źródła historycznego. Dopiero wysunięta ostatnio propozycja łączenia daty wystawienia przywileju książęcego z założeniem biskupstwa w 1137 r. zapoczątkowała źródłoznawcze rozpoznanie zabytku<sup>3</sup>. Kontynuując je zmierzamy do ustalenia faktów w ich współzależności czasowej i odtworzenia na tej podstawie, częściowego przy najmniej, obrazu narodzin nowej diecezji.

<sup>1</sup> A. Poppe, *Uwagi o najstarszych dziejach kościoła na Rusi* cz. I—III, PH LV, 1964, s. 369—391, 557—572; LVI, 1965, s. 559—572.

<sup>2</sup> Wydawany wielokrotnie, ostatnio w *Pamiętniki ruskogo prawa*, wyp. II, XII—XV ww., wyd. A. A. Zimin, Moskwa 1953, s. 39—53 [dalej cyt. PRP II]. Wzorowe wydanie lingwistyczne dokumentu w *Smolenskije gramoty XIII—XIV ww.*, wyd. T. A. Sumnikowa i W. W. Łopatın, pod red. R. I. Awanesowa, Moskwa 1963, s. 75—80 [dalej cyt. Smol. Gr.].

<sup>3</sup> J. N. Szczapow, *Smolenskijskij ustaw kniazia Rostisława Mstisławicza*, *Archeograficzeskij Ezgodnik* za 1962 g., Moskwa 1963, s. 37—47.

## 1. Data sakry biskupiej

Data nominacji Manuela pierwszym biskupem smoleńskim określana jest na podstawie latopisu na r. 1137<sup>4</sup>. Lecz wskazany przez latopisy hipacki i ławrentiewski rok 6645 należy do przekazów datowanych w obydwu zwodach wedle stylu ultramarcowego, jak to gruntownie uzasadnił N. G. Bereżkow<sup>5</sup>. Tak więc obsadzenie stolca biskupiego miało miejsce w okresie między marcem 1136 a lutym 1137. W latopisie hipackim po wzmiance o nominacji Manuela biskupem znajduje się wiadomość o zaćmieniu słonecznym na początku czerwca tegoż, tzn. 1136 r.<sup>6</sup>, stąd wniosek, że czas mianowania przypadał na marzec—maj 1136 r. Datowanie awansu Manuela początkiem 6645 r. wedle stylu ultramarcowego znajduje pośrednie potwierdzenie w świadectwie latopisu ławrentiewskiego, które mówi, że Teodor został mianowany biskupem we Włodzimierzu Wołyńskim na miejsce zmarłego w poprzednim 6644 roku ultramarcowym (tzw. marzec 1135 — luty 1136) biskupa Simeona później, niż Manuel, lecz w tym samym roku. Zatem zaproponowana przez latopis Nikonowski data konsekrowania Manuela — 26 kwietnia, przypadająca na niedzielę, budzi zaufanie<sup>7</sup>. Jeśli nawet jest to domysł, to wyjątkowo trafny, mieści się bowiem w granicach czasowych niezależnie ustalonego okresu obsady katedry smoleńskiej: marzec—maj 1136 r. Bezdzieni mieli możliwość weryfikacji tej daty w trakcie dalszych dociekań.

Akt podniesienia do godności biskupiej był na Rusi sprawą zarówno księcia jak i metropolity. Sakrę biskupią wyprzedzała inwestytura świecka<sup>8</sup>. W danym wypadku przekaz latopisarski, kijowskiej proveniencji, notuje niewątpliwie tylko konsekrację na godność biskupią przez sobór infułatów, tzn. metropolitę i biskupów (*postawisza, postawlen*). Manuel został wyświęcony przez metropolitę Michała, co też zaakcentował w swojej konfirmacji dokumentu fundacyjnego biskupstwa smoleńskiego, z którego fakt ten wynika również pośrednio<sup>9</sup>. Tak więc oba te akty powstały nie wcześniej niż w marcu—maju 1136 r.

## 2. Dokument fundacyjny

Przy ustalaniu daty dokumentu fundacyjnego musimy zająć stanowisko wobec propozycji J. N. Szczapowa, który zespół aktów biskupstwa smoleńskiego rozwarstwił następująco:

<sup>4</sup> Tak np. E. E. Gołubinskij, *Istoria russkoj cerkwi*, I—1, Moskwa 1901, s. 690 i ostatnio J. N. Szczapow, op. cit., s. 39, jak również specjalnie badający dzieje katedry biskupiej w Smoleńsku E. I. Kaszprowskij, *Uczreżdżenije smoleńskoj episkopii. Istoriko-kriticzeskaja zamietka*, Kijów 1896, s. 35.

<sup>5</sup> N. G. Bereżkow, *Chronologija russkogo letopisanija*, Moskwa 1963, s. 50—51, 137.

<sup>6</sup> PSRL II, S. Petersburg 1908 (reedycja Moskwa 1962), kol. 300; por. N. G. Bereżkow, op. cit., s. 137.

<sup>7</sup> PSRL I, Leningrad 1926—1928 (reedycja Moskwa 1962), kol. 304; w latopisie nikonowskim wyświęcenie Manuela zapisano 26 kwietnia, Teodora 6 maja 6644 r. (PSRL IX, S. Petersburg 1862, s. 160). A więc i samodzielna data roczna (wg stylu marcowego) sugeruje, że redaktor nikonowskiego zwoodu miał do dyspozycji źródło niezależne od przekazów latopisów hipackiego i ławrentiewskiego.

<sup>8</sup> Z najbliższych przykładów por. przekaz 1126/7.: *Postawi kniaz Jaropolk igumiena Marka swiatago Ioana jegoże postawi Nikita mitropolit jepiskopom Perejaslawlu*. PSRL I, kol. 296. Zob. też dalej przyp. 44.

<sup>9</sup> PRP II, s. 43; Smol. Gr., s. 78, w. 93—94.

1. Podstawowa część dokumentu fundacyjnego księcia Roścysława (wedle wydania Zimina art. 1—7).
2. Podstawowa część dokumentu Manuela (*Sie jaz... da budiet proklat*).
3. Dopisek do dokumentu Roścysława z groźbami i klątwami przeciwko ewentualnym próbom kasacji biskupstwa smoleńskiego na rzecz perejaślawskiego (art. 8—9 wyd. Zimina).
- 4—5. Pierwszy i drugi dopisek do dokumentu Manuela grożące klątwą biskupowi, który działałby na niekorzyść katedry smoleńskiej i zamierzałby włączyć ją do perejaślawskiej.
6. Drugi dopisek do dokumentu Roścysława z nowym nadaniem (Chełm) z datą 1150 r.
7. Dokument uzupełniający o wymiarze pogroźdowego i poczesnego.

Dokument księcia Roścysława i biskupa Manuela (1—2) datuje Szczapow na 1137 r., teksty zaś (3—5) określone przez niego jako dopiski odnosi na lata 1145—1150. Skłania się więc w tej części do poglądu powszechnie przyjętego, który formułę datacyjną zapiski (6 wedle Szczapowa) z dodatkowym nadaniem ks. Roścysława „Roku 6659, indykcji 14, miesiąca września 30“ uważał za właściwą dla całego zabytku smoleńskiego<sup>10</sup>. Wydaje się, że ustępstwo takie na rzecz tradycyjnego datowania nie jest uzasadnione.

Zarówno w tekście Roścysława jak i Manuela w zdaniach określonych przez Szczapowa jako dopiski występuje „święty“ metropolita Michał. Tytuł „święty“ zmylił badacza, który wyciągnął stąd wniosek o pośmiertnym charakterze wzmianki. Metropolita Michał rzeczywiście w 6653 r., wedle stylu marcowego (tzn. marzec 1145 — luty 1146), udał się do Konstantynopola, lecz wiadomość, że wkrótce tam umarł jest tylko domysłem kronikarza hustyńskiego. Przestał on być metropolitą przed lipcem 1147 r. — w tej dość zagmatwanej sprawie jest to jedyny moment bezsporny<sup>11</sup>. Świętym, w sensie kanonizacji, metropolita Michał nie był ani wówczas, ani później i dlatego wykluczyć należy możliwość wtřętu. Chodzi tu naturalnie o powszechny w kościele chrześcijańskim zwyczaj tytułowania infulatów, ze znakomitą zwięzłością wyrażony w połowie IX w. przez Pawła Alvarusa z Kordoby w żywocie św. Eulogiusza: *Omnes namque sancti episcopi, non tamen omnes episcopi sancti*. „Święty“ jako tytuł honorowy w sensie świątobliwy, błogosławiony, w dowód szczególnej rewerencji był dodawany za bizantyńskim przykładem również na Rusi do tytułu (a nie osoby) infulata. Z większym zapewne umiarem niż w Bizancjum stosowany był na Rusi w tytulaturze żyjących książąt kościoła, o czym, obok indywidualnych przykładów, najbardziej przekonywające dowody znajdujemy w oficjalnej korespondencji kościelnej. Ze względów chronologicznych wskazać tu należy przede

<sup>10</sup> J. N. Szczapow, op. cit., s. 38—39, 43; por. E. J. Kaszprowski, op. cit., s. 48—54; W. S. Ikonnikow, *Opyt russkoj istoriografii* t. II cz. 1, Kijów 1908, s. 511; P. W. Gołubowski, *Istorijska Smolenskoj ziemi do naczala XV st.*, Kijów 1895, s. 267; M. N. Tichomirow, *Istocznikowiedienije istorii SSSR* t. I, Moskwa 1962, s. 103; S. W. Juszkow datując dokument na 1150 r., za jeszcze późniejszy dopisek uważał końcowy tekst dokumentu Manuela skierowany przeciwko ewentualnej próbie powrotu Smoleńska na skład diecezji perejaślawskiej (*Obszczestwienno-politiczeskij stroj i prawo Kijewskiego gosudarstwa*, Moskwa 1949, s. 223).

<sup>11</sup> Zob. PSRL I, kol. 312, 315; II, kol. 340—341; por. P. G. Lebedincew, *Michail mitropolit kijewskij XII w. (1131—1147)*, „Kijewskaja Starina“ 1892, nr 12, s. 323—336 oraz tenże, *K woprosu o kijewskom mitropolitie XII w. Michaiile*, „Cztenijsza w istoriczeskom obszczestwie Nestora letopisca“, ks. X, 1896, otd. II, s. 3—14.

wszystkim na tekst listu metropolity Rusi Jana II Prodromosa ok. 1085 r. zachowany zarówno w języku greckim jak i współczesnym przekładzie starosłowiańskim. Zwracając się do antypapieża Klemensa III (Guiberta z Rawenny) hierarcha ruski radził mu zwrócić się do „naszego świętego patriarchy w Konstantynopolu i do przebywających tam świętych metropolitów“<sup>12</sup>. Ponieważ w redagowaniu dokumentu smoleńskiego brał udział Grek Manuel, który, jak się przypuszcza, brulion swojego tekstu napisał po grecku<sup>13</sup>, zastosowanie tytułu honorowego oszczędnie szafowanego na Rusi staje się bardziej zrozumiałe. Odpada więc istotny argument chronologiczny, który mógłby uzasadniać wyodrębnienie wymienionych wyżej tekstów jako dopisków.

Wypadnie również zakwestionować twierdzenie, że dopiski powstały u schyłku lat czterdziestych XII w., kiedy biskupstwo smoleńskie miało być zagrożone kasacją w burzliwym okresie waśni międzyksiążęcych i zamętu kościelnego na Rusi. W latach tych niebezpieczeństwo mogło zagrażać biskupowi Manuelowi osobiście ze względu na jego wrogie stosunki z wysuniętym przez Iziasława Mstisławowicza na stolicę metropolitalną Klimem Smolatyczem. Lecz ten ostatni pozostając w całkowitej zależności od w. ks. kijowskiego nie mógł występować przeciwko rzeczywistemu kreatorowi i strażnikowi biskupstwa smoleńskiego — ks. Rościsławowi, bratu i sojusznikowi swego patrona. Zarówno w tekście Rościsława jak i Manuela występują typowe formuły penalne mające strzec nowo kreowane biskupstwo przed godzącymi w nie zakusami. Nie bez powodu też główny akcent położono na niebezpieczeństwo mogące grozić ze strony katedry w Perejasławlu, która naturalną koleją rzeczy nie była skora do pogodzenia się z utratą terytorium przynoszącego znaczne dochody. Śmierć biskupa perejasławskiego Marka 6 stycznia 1134 dała wolną rękę metropolicie, sprzyjającemu inicjatywie książęcej. Znamienne przy tym, że obie formuły penalne, Rościsława i Manuela, mające na uwadze niebezpieczeństwo perejasławskie, nie powtarzają się lecz uzupełniają nawzajem<sup>14</sup>.

ks. Rościsława:

Паки ли приложит кто сию епископью опять к Переясловстеи епископии за вистию переступя слово святого митрополита Русского Михаила а разрушит сию епископью Смоленскую то князь отиметь свое опять еже был уставил епископу пристроивати святей Богородици.

bpa Manuela:

Или епископ котории начнет несъятством хотя ити в Переяславль и сию епископию приложити к Переяславли да буди ему клатва яже се преже писана и святого митрополита Русского Михаила иже составил сию епископью.

Rościsław zwraca się do większego grona adresatów: następców metropolity Michała, hierarchów perejasławskich i wreszcie własnych biskupów. Sankcja jest wyjątkowo konkretna: grozi kościołowi jako instytucji pozbawieniem nadań uposażających nowe biskupstwo z chwilą

<sup>12</sup> Zob. A. Pawłow, *Kriticzeskije opyty po istorii diewniejszej greko-ruskoj polemiki protiv latinian*, S. Petersburg 1876, s. 186; Du Cange, *Glossarium mediae et infimae latinitatis* t. VII, s. 299; tenże, *Glossarium graecitatis* t. I, s. 14—15; I. I. Srezniewskij, *Materiały dla słowaria diewnierusskogo jazyka* t. III, kol. 310. Por. też np. adresy bizantyńskich dokumentów kościelnych w *Acta Patriarchatus Constantinopolitani* t. I—II, wyd. F. Miklosisch, J. Mueller, Vindobonae 1860—62.

<sup>13</sup> J. N. Szczapow, op. cit., s. 43.

<sup>14</sup> Smol. Gr., s. 78, 79; PRP II, s. 42 (art. 8), 43.

jego likwidacji. Manuel swoją groźbę klątwy kieruje w tym wypadku wyłącznie pod adresem swych następców na katedrze i sam niejako zabezpiecza się przed pokusą *niesytstwa*. Sformułowanie to wyraźnie świadczy przeciwko datowaniu tej formuły schyłkiem lat czterdziestych XII w.<sup>15</sup> Manuel, nie mając ochoty na aureolę męczeństwa, zmuszony był wówczas ukrywać się przed metropolitą (*aże bie biegał piered Klimom*). Równa wrogość cechowała jego stosunki ze zwolennikiem metropolity, perejasławskim biskupem Euthymiuszem, więc nawet marzyć nie mógł *niesytstwom chotia iti w Perejaslawl*. Inaczej jego przeciwnik — perejasławski biskup Euthymiusz. Ów miał niewątpliwie wielką ochotę przywrócenia dawnego zasięgu własnej diecezji, „przyłożyć do Perejasławia“ biskupstwo smoleńskie. Gdyby więc Manuel w owym czasie uzupełnił dokument fundacyjny, nie omieszkałby wprowadzić do sankcji formuły penalnej stanowiącej przede wszystkim tamę przed zakusami hierarchy perejasławskiego. Natomiast ostrzeżenie pod adresem biskupa smoleńskiego brzmi bardzo aktualnie w czasie sedeswakancji na katedrze perejasławskiej w latach 1134—1141. Jest niejako deklaracją lojalności samego biskupa Manuela wobec ks. smoleńskiego, że nie da się skusić propozycją objęcia bardziej znakomitej katedry<sup>16</sup>. Należy też podkreślić że groźenie klątwą metropolity Michała nie miałyby sensu, gdyby formuła penalna miała być redagowana już po jego śmierci (skoro nie należał on do pocztu świętych). Jest ona na miejscu, jeśli przyjąć, że metropolita Michał jako współczesny sternik kościoła ruskiego był gwarantem biskupstwa erygowanego przy jego współudziale.

Zdaniem Szczapowa za wyodrębnieniem późniejszych dopisków przemawia także formularz dokumentu. Badacz ten sądzi, że formułą końcową statutu Rościsława i konfirmacji Manuela musiała być klątwa<sup>17</sup>. Ale klątwa stanowi przecież tylko jedną z formuł penalnych sankcji, która w dokumencie smoleńskim występuje w wyjątkowo rozwiniętej postaci, przy czym nie trudno zauważyć, że redakcja sankcji księcia i biskupa została uzgodniona stanowiąc jedną całość. Sankcja Rościsława operuje maledykcją (*kto posudit sieja gramoty... da toi otwieczaiet w strasznyj dień swiatiej Bogorodici*) oraz sankcją *temporalis* (*kto ...razruszit siju jepiskopiju Smolenskuju to kniaź otimiet' swoje opiat...*) zupełnie samodzielnie, natomiast *sanctio spiritualis* jest wyraźnie niepełna. Dwukrotnie wymieniona przez księcia „ta klątwa“<sup>18</sup> (co za ta?) staje się zrozumiała dopiero jako wyraźne odesłanie do klątwy w tekście Manuela: *da budiet' proklat ot swiatych apostoł i swiatych otiec 300 i 18...* To, co Szczapow uważa w tekście Manuela za dodatkowe artykuły, jest

<sup>15</sup> Rozwój wydarzeń zob. PSRL I, kol. 313 nn.; II, kol. 319 nn.; E. E. Gołubinskij, op. cit., s. 300—315.

<sup>16</sup> Zastanawiający jest sam fakt tak długiej sedeswakancji. Względny formalnej nie usprawiedliwiały. Od 1135 do 22 stycznia 1142 księciem perejasławskim był syn Włodzimierza Monomacha, Andrzej, istniały więc warunki dla inwestytury świeckiej. Nie było też wakansu na metropolii. Nie wykluczone więc, że wyższy kler (kliros biskupi) Perejasławia przeciwstawił się uszczupleniu terytorium diecezji i to różnymi sposobami, m. in. proponując katedrę Manuelowi. Przychylił mógł być tym próbom ks. perejasławski świadomy, że Smoleńsk, gdzie teraz siedział jego bratanek, należał jeszcze niedawno do jego *otczyny i diediny*. Por. PSRL I, kol. 303—309; II, kol. 304—309.

<sup>17</sup> J. N. Szczapow, op. cit., s. 38, 43, 46.

<sup>18</sup> *aszce li kto posudit sieja gramoty ... i sija klatwa budi na niem, daż kto razruszyt ju [tzn. biskupstwo] ...i sija klatwa swiatych otiec budi na niem, PRP II, s. 42; Smol. Gr., s. 78.*

dalszym ciągiem teŝe *sanctio spiritualis* wyszczególniającym, w jakich to wypadkach grozi osobom naruszającym postanowienia dokumentu klątwa<sup>19</sup>.

Nie ma więc podstaw do sztucznego wyodrębniania formuły penalnej klątwy od pozostałych formuł sankcji i nazywania ich artykułami dodatkowymi. Czyniąc to Szczapow pozostawał niewątpliwie pod wpływem podziału dokumentu smoleńskiego przez jego wydawcę, który jednak nie kierował się kryterium formularza<sup>20</sup>.

Zestawienie treści formuł penalnych u Rościsława i Manuela świadczy, że ich treść składa się na jedną sankcję. Ciekawy podział kompetencji: ksiąŝę grozi *sanctio temporalis*, biskup — *spiritualis*, potwierdza jednoczesność redagowania obu tekstów. Rozwinięta sankcja dokumentu smoleńskiego ilustruje jedną z odmian formularza wypracowanego, nie bez wpływu bizantyńskiego, w kancelarii staroruskiej<sup>21</sup>. W danym wypadku formularz ten przemawia na korzyść jednolitości tekstu Rościsława-Manuela.

Jest jeszcze moment przeczący możliwości późniejszego dopisku do dokumentu Rościsława (art. 8—9 wyd. Zimina). Pewne przesłanki upoważniają do próby rekonstrukcji pierwotnego wyglądu przywileju fundacyjnego biskupstwa smoleńskiego. Zachował się on w kopii z trzydziestych lat XVI w., w której „wszystkie 3 akty spisane są w jednym zeszytcie in folio i oddzielone jeden od drugiego cynobrowymi wierszami“<sup>22</sup>. Kopista przepisywał kolejno z tekstu, prawdopodobnie oryginału lub teŝ wcześniejszego odpisu. Ta ostatnia możliwość zdaje się mniej prawdopodobna, wówczas bowiem należałoby się spodziewać większej ilości zachowanych kopii. W XVII w., kiedy liczne dokumenty kościelne były przepisywane, oryginał już nie istniał, i tekst przywileju był na Rusi nie znany. Zachowana kopia zapewne na przełomie XVI/XVII, prawdopodobnie przez Polskę, trafiła do Szwecji<sup>23</sup>.

Nawet jeśli przyjąć, że zachowany zabytek dzieli od oryginału ogniwo pośrednie, brak podstaw aby sądzić, że kolejność tekstów została przez kopistów zmieniona.

O tym, że oryginał przywileju Rościsława wraz z confirmacją Manuela i następującymi dwoma dopiskami — dodatkowym nadaniem Rościsława z 1150 r. i listą wymiaru pogroźziowego i poczesnego — znajdował się na jednej pergaminowej karcie świadczą następujące dane:

<sup>19</sup> Tzw. artykuły dodatkowe to po prostu klauzule szczegółowe następujące w ślad za generalną. Pierwsza cytowana wyŝej (przyp. 14) jest antyperejaśławska, druga zakazuje alienacji któregokolwiek z nadań: *Ili jepiskop ... otdast' czto i nie prawiti imiet swiatiej Bogorodici jeŝe jest' napisano dzie budi wemu taja ŝe klatwa i budi jemu anafiema*. PRP II, s. 43; Smol. Gr., s. 79.

<sup>20</sup> Tak np. sankcja Rościsława obejmuje w wydaniu A. A. Zimina końcową część art. 7 oraz art. 8—9, Zob. PRP II, s. 42.

<sup>21</sup> O zakresie wpływu dyplomatyki bizantyńskiej na wczesny dokument ruski zob. S. Mikucki, *Studia nad najdawniejszą dyplomatyką ruską. II. Podstawy źródłowe dyplomatyki ruskiej X i XI w.*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie“ t. IV, 1958, s. 55—64.

<sup>22</sup> PRP II, s. 44; podobizna dokumentu przechowywanego w archiwum leningradzkiego oddziału Instytutu Historii AN ZSRR nie była dotychczas publikowana. Dzięki uprzejmości T. A. Sumnikowej miałem możność zapoznania się z fotokopią dokumentu. Dukt pisarski należy określić jako skoropis pozostający pod silnym wpływem półustawu, co jest zrozumiałe, jeśli się uwzględni, że kopista miał przed sobą starszy tekst.

<sup>23</sup> Por. E. I. Kaszprowski, op. cit., s. 47—48.

1. Datowany dopisek: *I sie i jeszcze i chołm daju... w leto 6659 indikta 14, miesiaca sentiabria 30*, występuje po confirmacji Manuela, podczas kiedy powinien się znaleźć przed confirmacją bezpośrednio po właściwym tekście Rościsława. Ale po tym ostatnim następował bezpośrednio pełny tekst Manuela, stąd dopisek księcia umieszczony został nie na swoim miejscu. To samo można powiedzieć o dopisanym po 1150 r. wykazie pogroźziowego i poczesnego.

2. W tekście confirmacji Manuela znajdujemy bezpośrednie potwierdzenie, że znajdowała się ona na jednej karcie z przywilejem Rościsława. Zresztą jako odrębny dokument traciłaby ona sens i staje się zrozumiała jako dalszy ciąg dokumentu książęcego. Charakterystyczny jest pod tym względem zwrot na początku tekstu Manuela, w którym biskup potwierdza akt w imieniu własnym i księcia: *utwierdzajewie jeże napisana*. Dlatego tekst ten nie stanowi odrębnego dokumentu, ale jest częścią składową przywileju fundacyjnego. Manuel, poza formułą confirmacyjną zredagowaną w *dualis*, występuje w nim samodzielnie jako autor *sanctio spiritualis* stanowiącej zresztą, jak to wyżej wskazano, integralną część sankcji przywileju książęcego. Tekst Manuela należy też rozumieć przede wszystkim jako zobowiązanie odbiorcy do honorowania woli sprawcy — fundatora. Słowa Manuela: *Даж кто по моем князи, или по мне, переступит [или] посудит сию грамоту и устав ось jeszcze lepiej tłumacząc dergaminie jego tekst znalazł się wespół z tekstem Rościsława na jednym pergaminie*. Jest to bezpośrednie wskazanie na przywilej Rościsława, który nazwany został ze względu na swój ogólny charakter i formę jako *gramota*, a ze względu na swą treść ustawodawczą jako *ustaw* — statut określający sytuację prawną i majątkową nowokreowanego biskupstwa. Zaimki wskazujące *сия* i *wzmocniony ось [oto ten]*<sup>24</sup> stanowią tu niezbity argument. Przypuszczenie Szczapowa, że Manuel mówiący *siju gramotu* miał na uwadze własną confirmację, nie jest uzasadnione kontekstem. Przecież tekst Manuela nie zawiera w sobie postanowień, które mogły być naruszone lub uznane za nieważne (*daż kto perestupit ili posudit siu gramotu*). Wreszcie w tejże confirmacji znajdujemy jeszcze jeden dowód. Klauzula szczegółowa formuły penalnej (cyt. w przyp. 19) zakazuje biskupowi oddawania czegokolwiek z zapisanego „tutaj“ majątku diecezji (*jeże jest' napisano zdie*). Określenie *zdie* nie pozostawia wątpliwości, że sam Manuel traktował confirmację jako część dokumentu fundacyjnego i że spisana ona została na tymże pergaminie.

Zakończenia więc przywileju Rościsława (art. 8—9 wyd. Zimina), stanowiącego zresztą ciąg dalszy sankcji, w żaden sposób nie można uznać za późniejszy dopisek. Gdyby było nim rzeczywiście, musiałyby się znaleźć po tekście Manuela.

Zgadając się z poglądem Szczapowa co do zasadności wiązania w czasie genezy przywileju Rościsława z erekcją biskupstwa w Smoleńsku i tym samym uznania zapisu z datą 1150 r. za dodatkową donację Rościsława, nie podzielamy więc jego poglądu na właściwy przywilej i confirmację jako zespół dokumentowy noszący ślady chronologicznie

<sup>24</sup> Tak odczytują wydawcy zapis *уставо* z wyniesionym *c*, Smol. Gr., s. 79, w. 98, PRP II, s. 43. Nie wykluczone, że należy czytać, jak proponuje J. Szczapow, *уставо [уставъ] си* lub *уставо съ*, co zresztą nie osłabia powyższej argumentacji.



późniejszych nawarstwień. Przedstawione wyżej wywody pozwalają scharakteryzować zabytek następująco:

1. Dokument fundacyjny biskupstwa smoleńskiego składa się z dwóch części: a) właściwego przywileju księcia Rościława fundującego biskupstwo, uposażającego je i określającego kompetencję sądu kościelnego; b) notycji uzupełniającej, zredagowanej w imieniu biskupa Manuela i wyrażającej jego współudział w confirmacji przywileju i akces do sankcji sprawcy poprzez rozbudowę jej formuł penalnych o *sanctio spiritualis*. Czas powstania tego przywileju należy łączyć z końcowym aktem erygowania katedry biskupiej w Smoleńsku — konsekracją Manuela w 1136 r.

2. Zapiska z 1150 r. jest aktem darowizny, a właściwie potwierdzeniem przez Rościława poprzez ponowne nadanie wcześniejszej darowizny dziada na rzecz biskupa perejasławskiego. Było to konieczne ze względu na zmianę prawną odbiorcy. Widocznie zaistniały wątpliwości (roszczenia katedry perejasławskiej?), które skłoniły biskupa smoleńskiego do utrwalenia na piśmie decyzji książęcej. Zostało ono zrealizowane w postaci dopisku 30 września 1150<sup>25</sup>.

3. Dodatkowa zapiska o wymiarze pogroźniowego i poczesnego nie posiada cech dokumentu, datować należy ją oddzielnie. Powstała ona w każdym razie po 30 września 1150 zapewne jako notatka ekonomy biskupiego, który zarejestrował późniejsze zmiany w uposażeniu na marginesie pierwotnego nadania<sup>26</sup>.

### 3. Tło polityczne fundacji

Dla ustalenia czasu i okoliczności założenia nowego biskupstwa kapitalne znaczenie posiada wzmianka przywileju smoleńskiego o daninie suzdalsko-zaleskiej. Bez prawidłowego ujawnienia jej sensu pozostałe wywody chronologiczne mogą wydać się mniej przekonujące. Jak należy więc rozumieć w kontekście naszego dyplomu zapis: *И се даю... Суждали Залесская дань, аже воротить Гюрги, а что будеть в ней, из мого святеи Богородици десятина*<sup>27</sup> skoro jego datacja posiada pierwszorzędne znaczenie?

<sup>25</sup> W PRP II, s. 43 został on opublikowany niestusznie jako część składowa confirmacji bpa Manuela. Warto podkreślić, że 6659 r. podany jest tutaj wedle stylu ultramarcowego, na co wskazuje podana przy dacie indykcja 14 (1 września 1150 — 31 sierpnia 1151). Nie ma podstaw do przyjęcia, że mamy tutaj zapis wedle stylu wrześniowego. Natomiast występowanie w Smoleńsku stylu ultramarcowego zdają się potwierdzać następujące obserwacje: 1) w Perejasławiu, jak świadczy prowadzone tu w XII w. latopisarstwo, była stosowana datacja ultramarcowa. Smoleńsk zaś pod względem politycznym i jeszcze dłużej pod względem kościelnym podległy był Perejasławowi; 2) w latach pięćdziesiątych—sześćdziesiątych XII w. latopisarstwo kijowskie stosuje konsekwentnie rachubę ultramarcową (N. G. Be-reżkow, op. cit., s. 23—24, 36). Fakt ten należy łączyć naszym zdaniem z wpływami, a następnie objęciem stolca kijowskiego wielkoksiążęcego przez Rościława smoleńskiego (1159—1167).

<sup>26</sup> Wskazać należy tu na niewątpliwie skażoną lekcję: *tri gony korotkii*, która w kontekście zapiski nie ma sensu. Zaproponować można tu dwie rekonstrukcje tekstu: 1) *tri guni korotkii*, gdzie gunia w znaczeniu kilim, derka kosmata, dobrze koresponduje z wymienioną obok daniną w postaci obrusów, ręczników, poławnika, (zob. A. Poppe, *Materiały do dziejów tkaniny staroruskiej*, Wrocław 1965, s. 10); 2) *tri griwny uroka* jako zapis pierwotny ma również uzasadnienie w ogólnym kontekście zapiski, gdzie w 10 wypadkach po nazwie miejscowości wymieniana jest suma uroka i tylko w jedenastym przy Dorogobużu *gony korotkii*.

<sup>27</sup> PRP II, s. 41; Smol. Gr., s. 77, w. 47—48.

N. Barsow interpretował „suzdali-zalesską dań“ jako świadectwo pierwotnej przynależności „przynajmniej“ części ziemi suzdalskiej do ksiąząt smoleńskich, będącej wynikiem „osadniczego ruchu smoleńskich Krywiczów w ziemie Merian i Wiesi, w rejony rzeki Moskwy i Kłażmy, aż do Wołgi“<sup>28</sup>. Pokrewny punkt widzenia przyjął P. W. Gołubowski i uważając, że władztwo smoleńskie na wschodzie obejmowało środkowy bieg rzeki Moskwy „tam gdzie stoi miasto Moskwa“. O zagarnięciu tego terytorium, z którego szła danina suzdalsko-zalesska, u schyłku lat czterdziestych XII w. przez ks. rostowsko-suzdalskiego Jerzego Dołgorukiego świadczy jego zdaniem dokument smoleński<sup>29</sup>. Najgruntowniejszą interpretację tego miejsca zaproponował A. N. Nasonow. Przeprowadziwszy dowód o błędności poglądów swych poprzedników, badacz ten przekonująco wykazał, że „suzdali-zalesskaja dań...“ oznacza dosłownie: danina zalesska otrzymywana z Suzdala, ziemi suzdalskiej... Tak więc z tekstu w żaden sposób nie można wnioskować, że chodzi o pograniczne terytorium smoleńskie zagarnięte przez Jerzego. Jeżeli jakaś danina świadczona przez Suzdal przekazywana była przed tym do Smoleńska, to najbardziej naturalny będzie wniosek, że w grę wchodziło przyznanie czyichś suwerennych praw w ziemi suzdalskiej<sup>30</sup>. Stawiając przy progu rozwiązania kwestii lecz trzymając się tradycyjnej datacji przywileju smoleńskiego A. N. Nasonow uważał, że od czasów Monomacha danina z ziemi rostowsko-suzdalskiej kierowana była przez Smoleńsk, który przekazywał ją do „ziemi Ruskiej“, tzn. do Kijowa. „Tak więc — konkluduje ten badacz — wzmianka w dokumencie Rościsława smoleńskiego o daninie zalesskiej otrzymywanej w Suzdalu wskazuje na suwerenne prawa «ziemi Ruskiej» w dzielnicy rostowsko-suzdalskiej, które ustały przed wrześniem 1151 za Jerzego Dołgorukiego. Danina ta wymieniona została w dokumencie Rościsława smoleńskiego, chociaż szła ona w «ziemię Ruską»“<sup>31</sup>.

Tak więc w ujęciu Nasonowa rola Rościsława sprowadzała się do przekazywania pod właściwy adres nie należące się mu daniny. Gdyby sprawa miała się rzeczywiście tak, to na jakiej podstawie mógł Rościsław rozporządzać daniną jak swoją i wydzielać z niej dziesięcinę na rzecz własnego biskupstwa? Jest to wyjaśnienie skomplikowane, a zarazem mało przekonujące. Lecz rozpatrując świadectwo to na tle wydarzeń połowy XII w. trudno było zaproponować bardziej przekonującą interpretację. Czy nie należy zatem sprawę *suzdali-zalesskiej dani* rozpatrywać w związku z innymi wydarzeniami politycznymi bliższymi w czasie założeniu katedry biskupiej w Smoleńsku?

<sup>28</sup> N. P. Barsow, *Oczerki ruskiej istoriczeskiej geografii*, wyd. 2, Warszawa 1885, s. 176, 188; podobnie S. M. Seredonin, *Istoriczeskaja geografija*, Piotrogród 1916, s. 239. H. Paszkiewicz (*The Making of the Russian Nation*, London 1963, s. 270), słusznie krytykując taką interpretację, popada w skrajny sceptycyzm co do możliwości odczytania historycznego kontekstu przekazu o daninie suzdalskiej.

<sup>29</sup> P. W. Gołubowski, *Istoria Smolenskoj ziemi*, s. 75; Por. też D. P. Makowski, *Smolenskoje kniaźestwo*, Smolensk 1949, s. 77, gdzie ogólnie pisze, że „Jerzy zostawszy przeciwnikiem Rościsława, nie chciał płacić Smoleńskowi starej zalesskiej daniny“.

<sup>30</sup> A. N. Nasonow, „*Ruszkaja ziemia*“ i obrazowaniej territorii driewnieruskogo gosudarstwa, Moskwa 1951, s. 167—168.

<sup>31</sup> A. N. Nasonow, op. cit., s. 170. Autor datuje dokument smoleński na 1151 r., podobnie jak i P. Gołubowski, nie uwzględniając przy przeliczaniu z ery bizantyńskiej indykcji (zob. wyżej przyp. 25).

W nocy z 14 na 15 kwietnia 1132 zmarł wielki książę kijowski Mściśław, syn Włodzimierza Monomacha<sup>32</sup>. W niedzielę 17 kwietnia 1132 na stolcu kijowskim zasiadł jego brat Jaropełk, dzierżący przedtem Perejasław. Z chwilą gdy starszy z Monomachowiczów przeszedł do Kijowa, zwolnił się stolec perejasławski. Przekazany zrazu przez Jaropełka starszemu synowi Mściśława, Wsiewołodowi, z pominięciem pozostałych braci, Perejasław, stanowiąc przeciwieństwo uswięcony tradycją przedsiónek do władztwa kijowskiego, stał się przedmiotem waśni. Siedzący w Turowie Wiaczesław, łatwo ulegając różnym wpływom lecz nie żądny władzy, zgadzał się na wszystko, ale inaczej się rzecz miała z innymi braćmi Jaropełka: Andrzejem, księciem włodzimiersko-wołyńskim i szczególnie ks. rostowsko-suzdalskim Jerzym Dołgorukim.

Wsiewołod przybywszy rankiem do Perejasławia nim zdążył zasiąść za stół biesiadny został wyproszony z miasta przez stryja. Nie minęło jednak dni osiem, jak podobna historia przytrafiła się Jerzemu Dołgorukiemu. „Wyprowadził“ go sam senior Jaropełk, przywołując na stolec perejasławski drugiego syna Mściśława — Izjasława, dzierżącego przed tym Połock. 15 sierpnia 1132 Izjasław przybył do Perejasławia. Był to dopiero początek korowodu książęcego. Przechodzenie książąt z jednego stolca na drugi stało się zjawiskiem niemal codziennym. Jaropełk, odważny witeź i obrońca rubieży Rusi przed zagonami połowickimi, nie okazał się godnym następcą swego ojca i brata. Ani Wsiewołodowi, ani Izjasławowi spowodowane przez stryja-seniora awanse nie wyszły na dobre. Pierwszy naruszywszy umowę z Nowogrodem Wielkim tak osłabił tam swoją pozycję polityczną, że latem 1136 r. musiał ostatecznie pożegnać się ze stolcem nowogrodzkim. Izjasław zaś utracił Połock, do którego pod jego nieobecność powrócili z banicji dawni książęta połoccy. Pełny rozterki Jaropełk dążąc do ratowania tych ziem dla rodu Monomacha, wciąż wahając się komu dogodzić, z kim się liczyć, tejeż zimy 1132/33 r. „ułożył się z braćmi i dał Perejasław Wiaczesławowi“, zaś Izjasławowi dał resztę „poprzedniej włości jego“ — Mińsk, dodając Turów i Pińsk. Zmusiwszy (*wywidie s nużeju*) Izjasława do opuszczenia Perejasławia, Jaropełk zraził go do siebie i w ten sposób sam przyczynił się do powstania skierowanej przeciwko sobie koalicji czernihowskich Olgowiczów z Izjasławem i Wsiewołodem Mściśławowiczami. Wszyscy byli niezadowoleni. Niezadowolony był także skromny Wiaczesław przekładający cichy Turów, dokąd wciąż go przywoływali, znając jego łagodność, bojarzy turowscy, nad znakomity lecz niespokojny Perejasław. Przemógł się w Perejasławiu rok stale próbując pozbyć się (*liszitisia*) kłopotliwego stolca, na którym czuł się niemal więźniem.

<sup>32</sup> PSRL I, kol. 301; II, kol. 294; *Nowgorodskaja pierwaja letopiś starszego i młodszego izwodow*, Moskwa 1950, s. 22 [dalej LN I]; N. Bereżkow, op. cit., s. 135. Przedstawiany dalej rozwój wydarzeń lat trzydziestych XII w. wyłożony został na podstawie przekazów latopisu Laurentego (PSRL I, kol. 301—307), hipackiego (PSRL II, kol. 294—302) oraz nowogrodzkiego (LN I, s. 22—25) z uwzględnieniem wyników chronologicznych dociekań N. G. Bereżkowa nad stosowaniem stylu marcowego i ultramarcowego w latopisarstwie staroruskim. Główna uwaga skierowana została na uporządkowanie przekazanych przez latopisy zdarzeń w czasie. Na zagmatwaną chronologię latopisarską tych wydarzeń z uzasadnieniem wskazywali A. E. Presniakow i N. N. Woronin, *Zodczestwo siewiero-wostocznoj Rusi* t. I, Moskwa 1961, s. 54. Stąd też wykład niniejszy różni się od znane go ujęcia S. M. Sołowjewa (*Istoria Rossii s diewniejszich wriemion* t. I, Moskwa 1959, s. 416 nn).

Jeśli go nie opuścił, to była w tym duża zasługa biskupa perejasławskiego Marka, zdecydowanie przeciwnego ciągłym zmianom na stolcu książęcym. Toteż gdy biskup ów zmarł 6 stycznia 1134, Wiaczesław być może już w tym samym miesiącu, a w każdym razie nie później niż w lutym, wrócił do miłego sobie Turowa. Zgodnie z prawem stolec perejasławski zwalniał się dla następnego co do starszeństwa syna Monomacha — Jerzego Dołgorukiego i ów miał też wielką chęć na nim zasiąść. Z początkiem 6653 r. wedle stylu ultramarcowego, tzn. najpewniej już w marcu 1134 r. objął Perejasław w wyniku zawartej z Jaropełkiem ugody. Świadectwo latopisu: „Roku 6653 Jerzy książę Włodzimierowicz uprosił u brata swego Jaropełka Perejasław, a Jaropełkowi dał Suzdal i Rostów i pozostałą włość swoją, lecz nie wszystką“<sup>33</sup>, jest dla niniejszych dociekań nadzwyczaj istotne.

Nowe przetasowanie stolców musiało doprowadzić do nowych konfliktów. Izjasław wyproszony przez stryja Wsiesława z Turowa pozostał przy samym Mińsku. Nie zamierzał więcej polegać na decyzjach Jaropełka i postanowił dochodzić swych praw mieczem. Mógł liczyć przy tym na poparcie Wsiewołoda, który nie zamierzał zapomnieć stryjom swjej niefortunnej przygody perejasławskiej męczącej jego stosunki z Nowogrodzianami.

Dla Olgowiczów i Dawidowiczów nie było też obojętne, że energiczny Dołgoruki, o ambicjach dobrze im znanych, usadowił się na stolcu, z którego prosta droga prowadziła do Kijowa. A z tego ostatniego potomkowie Świętosława, syna Jarosława Mądrego, nie byli skorzy całkowicie zrezygnować na rzecz Monomachowiczów — wnuków Wsiewołoda, młodszego brata ich dziada. Fakt, że Jerzy zatrzymał część swojej dziedziny zaleskiej, również wywoływała pogłoski i obawy. Była też i bezpośrednia przyczyna waśni. Olgowicze z uporem domagali się zwrotu ojcowizny — ziem nad Sejmem na pograniczu z księstwem perejasławskim, anektowanych w 1127 r., kiedy Wsiewołod Olgowicz „wyprowadzał“ stryja swego Jarosława (Muromskiego) z Czernihowa.

Jesienią 1134 r. zaczęły się działania wojenne prowadzone początkowo ospale, ponieważ Wsiewołod Olgowicz unikał walnej rozprawy oczekując na wsparcie połowieckie. Lecz w listopadzie, kiedy do Olgowiczów podciągnęli Połowcy i niezadowoleni Mścisławowicze, Izjasław i jego młodszy brat Świętopełk ruszyli „pustosząc sioła i grody włości perejasławskiej“ i wreszcie 30 listopada dotarli pod sam Kijów, lecz kra płynąca rzeką dzielącą przeciwników przeszkodziła bitwie. W grudniu Olgowicze wrócili do Czernihowa i wdali się w przewlekłe pertraktacje z Jaropełkiem oskarżając Jerzego, domagając się zwrotu „tego, co dzierzył ojciec nasz za waszego ojca, tegoż i my chcemy“, oraz zrekompensowania niesprawiedliwości wyrządzonych Izjasławowi Mścisławowiczowi.

O tym samym czasie brat tego ostatniego, Wsiewołod, który już latem próbował „brata swego posadzić w Suzdalu“, tym razem po długich sporach między Nowogrodzianami 31 grudnia 1134 podjął wyprawę. Nie usłuchał przybyłego 9 grudnia do Nowogrodu metropolity Michała, który chciał mu wyperswadować sojusz z Olgowiczami. Metropolita Michał siłą zatrzymany został w Nowogrodzie i dopiero po powrocie Wsiewołoda z wyprawy 10 lutego mógł udać się na południe. 26 stycznia 1135 w bitwie na Zdaniej Górze (niedaleko od Perejasławia Zaleskiego) drużyna nowogrodzka Wsiewołoda poniosła klęskę. Latopisy Hipacki i No-

<sup>33</sup> PSRL I, kol. 302; II, kol. 295.

wogrodzki I zapisały sukces wojenny „Suzdalców“, natomiast wedle latopisu ławrentiewskiego „zwyciężyli Rostowcy Nowogrodzian“. Jak już wskazywano określenie „suźdal“, „suźdalcy“, „suzdalskij“ stosowane było uogólniająco w odniesieniu do całej ziemi rostowsko-suzdalskiej, której czołem był w tym czasie Rostów<sup>34</sup>.

W czasie gdy Wsiewołod niefortunnie zabiegał zbrojnie o rekompensatę dla swego skrzywdzonego brata, na południu kontynuowano rokowania. Zimą, już w grudniu Jaropek i Jerzy skupili drużyny kijowska i perejasławska pod Kijowem, gdzie stali wedle latopisu ławrentiewskiego 8 (I) zaś wedle Hipackiego 50 (H) dni<sup>35</sup>. N. Berezkow uważa 50 dni za zbyt długi okres<sup>36</sup>, lecz odtwarzany tu przebieg zdarzeń skłania do uznania 50-dniowej koncentracji drużyn obydwu braci za bardziej prawdopodobną. Na początku grudnia Wsiewołod Olgowicz wrócił do Czernihowa, lecz w toku rokowań dochodziło do sytuacji krytycznych, „była o to między nimi waśń wielka wrogość“. Dlatego Jaropek i Jerzy mieli podstawy do ściągnięcia swoich drużyn pod Kijów już po odejściu Wsiewołoda i trzymania ich w pogotowiu.

W toku pertraktacji Jaropek nagle zmienił stanowisko i tym razem zdecydował się poświęcić dla pokoju Dołgorukiego. Zwrot taki należy tłumaczyć wieściami, jakie nadeszły z pola walki na Żdaniej Górze po 26 stycznia 1135. Obie strony stały się bardziej skore do ugody. Jaropek był przeciwny zbrojnej interwencji Wsiewołoda Mściśławowicza, o czym świadczy poselstwo do Nowogrodu samego metropolity. Niewątpliwie musiał on jakoś zadecydować o losie przekazanej mu przez Jerzego włości rostowsko-suzdalskiej i nie wykluczone, że całą lub w części zamierzał przekazać skrzywdzonemu Izjasławowi<sup>37</sup>. Chociaż Rostowo-Suzdalczy pobili Nowogrodzian, ale w istocie oznaczało to odmowę Izjasławowi stoła rostowskiego. I chociaż decydowali o tym rostowscy feudallowie, lecz Jaropek nie mógł nie dostrzec tu długiej ręki swego brata Jerzego. Wypadało, że Jerzy, który otrzymał Perejasław, nie tylko zatrzymał część swojej włości zaleskiej, lecz dążył także do zachowania wpływów w Rostowie. Jaropek mógł zarzucić Jerzemu naruszenie umowy i postanowił zerwać z nim sojusz.

Wyniki wyprawy Wsiewołoda Mściśławowicza, dając pośrednio świadectwo wpływów i siły Dołgorukiego, musiały zaniepokoić Wsiewołoda Olgowicza. Zrozumiał on, że najważniejsze to spowodowanie rozbratu między Jaropekiem i Jerzym. Zawierając pokój Olgowicze zadowolili się tym, że Perejasław został odebrany Jerzemu i przekazany najmłodszemu z synów Monomacha ks. Andrzejowi<sup>38</sup>. Na jego miejsce do Włodzimierza Wołyńskiego skierowany został Izjasław Mściśławowicz. O rewindykacji własnych ziem Olgowiczom na razie myśleć nie wypadło. Porozumienie zawarte zostało dopiero w lutym 1135 r., o czym świad-

<sup>34</sup> A. N. Nasonow, op. cit., s. 176—177, 181.

<sup>35</sup> PSRL I, kol. 303; II, kol. 297; podane w rękopisach Chlebnikowskim 20 i w Pogodinskim 30 dni są lekcjami późniejszymi, ponieważ błąd paleograficzny nastąpił w wyniku pomieszania и и н.

<sup>36</sup> N. G. Berezkow, op. cit., s. 325, przyp. 28.

<sup>37</sup> Tak przypuszczał S. M. Sołowjew, op. cit., s. 419.

<sup>38</sup> S. M. Sołowjew, op. cit., s. 420, a za nim inni autorzy mylą się sądząc, że Jaropek i Jerzy zawarli pokój z Wsiewołodem i oddali Perejasław swemu młodszemu bratu Andrzejowi. Pokój zawierali Jaropek z Wsiewołodem Olgowiczem i oni to właśnie zgodnie z porozumieniem *wdasza Pierejasławi Andrewi bratu swojemu*, zob. PSRL I, kol. 303; II, kol. 297.

czy także fakt, że Jaropełk wprowadził swego brata Andrzeja na stolec perejaśławski na początku 6644 ultramarcowego roku, tzn. nie wcześniej niż w marcu 1135, ale już przed lipcem, kiedy Olgowicze wznowili walkę o swoje ziemie nad Sejmem. Znamienne również, że powrót Dołgorukiego do Rostowa został zarejestrowany w latopisie po wzmiance o bitwie na Żdaniej Górze dość nieprecyzyjnie — *w to że wriemia*<sup>39</sup>, najprawdopodobniej w lutym—marcu 1135 r. Od sierpnia aż po grudzień 1135 r. toczyły się inicjowane przez Wsiewołoda Olgowicza, niepomysłne dla porzuconego przez sojuszników Jaropełka działania wojenne, które doprowadziły do zawarcia pokoju 12 stycznia 1136. Na jego podstawie *uda Jaropełk Olgowiczom otczinu swoju, zczego i chotieli*.

Powyższy wykład przebiegu zdarzeń politycznych 1132—1136 r. stanowi niezbędne tło dla odczytania historycznie prawidłowego sensu *suzdali-zalesskoj dani*. Odtwarzając na podstawie latopisów tok wydarzeń trudno nie zauważyć, że podczas kiedy niemal cała Ruś jest sceną stałych zmian na stolcach książęcych, waśni, wojen i ugód, księstwo smoleńskie i jego książę Rościsław Mścisławowicz pozostają na uboczu. Rościsław zasiadł w Smoleńsku nie później niż w 1125 r., tzn. roku śmierci dziada, Włodzimierza Monomacha. Po raz pierwszy wzmiankowany został w 1127 r., kiedy na czele Smolienian bierze udział w lipcu—sierpniu w wyprawie przeciwko Połoczanom i w 1130 r. w wyprawie przeciwko Czudom. I dopiero w 1138 r. wymieniony zostaje ponownie, kiedy w wyniku nowego wtargnięcia Wsiewołoda Olgowicza do ziemi perejaśławskiej latem tegoż roku dochodzi do koalicji wszystkich książąt Monomachowiczów i młodszych, i starszych, co zmusza księcia czernihowskiego do prośby o pokój<sup>40</sup>.

Rościsław okazał się wytrawnym dyplomatą. Zachowywał neutralność, nie mieszał się do wystąpień swych braci przeciw stryjom, natomiast gdy w rodzinie Monomacha odbudowana została zgoda, zajął aktywną postawę w sporze z Olgowiczami. Podkreślone w przywileju „dni te pełne dani” jak najbardziej odpowiadają latom trzydziestym XII w.<sup>41</sup> A korzyści, jakie wyciągał z postawy neutralnego obserwatora, wyrażały się nie tylko tym, że ziemia jego nie nękana walkami między książętami i zagonami połowieckimi przeżywała okres rozkwitu.

Doszliśmy więc do momentu, w którym z uzasadnieniem możemy postawić pytanie: kto otrzymywał daninę suzdali-zalesską, kiedy Jerzy Dołgoruki zrezygnował z ziemi rostowsko-suzdalskiej i przeszedł do Perejaśława? Jest prawdopodobne, iż Jaropełk, który swą niezręcznością polityczną zraził do siebie aż 3 bratanków (Izjaśława, Wsiewołoda i Świętopełka Mścisławowiczów), chciał przynajmniej pozyskać przychyłność ostatniego i przekazał mu dopiero co uzyskane prawo na suzdal-zalesską dań. Tym pociągnięciem zapewniał sobie neutralność Rościsława w sporze z pozostałymi bratankami i Olgowiczami.

Wyjaśnwszy, w jaki sposób danina suzdal-zalesska trafiła do przywileju smoleńskiego, trudniej jednak odczytać jej treść geograficzną. Czy należy daninę tę rozumieć w bardziej ogólnym sensie jako obejmującą całą ziemię rostowsko-suzdalską, czy też, co wydaje się bardziej prawdopodobne, traktując ją w węższym zakresie, łącząc z samym Su-

<sup>39</sup> PSRL II, kol. 300; oba te świadectwa omyłkowo trafiły do przekazu 6645 r.; zob. o tym N. G. Berez'kow, op. cit., s. 136—137.

<sup>40</sup> PSRL I, kol. 298, 301, 305—306; II, kol. 292, 294, 301—302.

<sup>41</sup> Zwrócił na to uwagę J. N. Szczapow, op. cit., s. 39.

zdalem i jego zapleczem? Ta ostatnia interpretacja jest bardziej przekonująca, jeśli uwzględnić, że kiedy Rostowianie zadali na Zdaniej Górze klęskę Nowogrodzianom, nie słyszy się nic o Rościsławie Smoleńskim. Byłoby też dziwne, gdyby Jaropełk zdecydował się przekazać daninę całego tak rozległego terytorium księciu smoleńskiemu. Natomiast danina z Suzdala wraz z zapleczem, tzn. z dorzecza Kłażmy stanowiącego naturalne przedłużenie wschodnich rubieży księstwa smoleńskiego, jest bardziej zrozumiała. Jaropełk prawdopodobnie przekazał Rościsławowi prawo do zbierania daniny, lecz nie zrezygnował ze wszystkich praw ustąpiionych mu przez brata Jerzego. W tym czasie stosunki Rościsława z tym ostatnim układały się również poprawnie. Wynika to zarówno z przekazu latopisarskiego 1139 r., który mówi, że „przyszedł książę Jerzy z Suzdala do Smoleńska i przywoływał Nowogrodzian [do wyprawy] na Kijów na Wsiewołoda“<sup>42</sup>, jak i ze sformułowania samego przywileju: „suzdal-zaleska dań jeśli zwróci Jerzy“. Rościsław więc nie uważał tej sprawy za sporną, lecz polegał na stryju, a ściślej uzależniał zwrot od dalszego biegu zdarzeń. Chociaż w 1136 r., kiedy to redagowano przywilej dla biskupstwa smoleńskiego, minął już rok, jak Jerzy powrócił na swoją włość rostowsko-suzdalską, nie rezygnował z zamiaru powrotu na stolec perejaśławski, tym bardziej że sytuacja na południu nadal była płynna. Między Rościsławem i Jerzym mogło istnieć porozumienie, że jeśli ów ostatni wróci do Perejaśławia, to „zwróci“ daninę suzdal-zaleską.

#### 4. Czas fundacji i uposażenia

Wylania się jednak uzasadnione pytanie: w jakim celu wymieniano w dokumencie fundacyjnym daninę, która w momencie redagowania przywileju była w istocie tylko wspomnieniem. Otóż wymieniono ją zapewne dlatego, że — jak trafnie zauważył Nasonow — „dziesięcina z niej wpływała wcześniej na rzecz św. Bogurodzicy“<sup>43</sup> tzn. katedry smoleńskiej.

Należy więc wrócić ponownie do sprawy założenia biskupstwa smoleńskiego. Data sakry biskupiej (marzec—maj 1136) zamykała powstanie nowej diecezji. Manuel został mianowany przez Rościsława niewątpliwie wcześniej<sup>44</sup> i wówczas też musiały zostać określone podstawy materialne fundowanego biskupstwa, zafiksowane w spisany w 1136 r. dokumencie. Wyznaczenie więc przez Rościsława dochodów biskupstwa należy odnieść na r. 1134, tzn. na ten okres, kiedy do Smoleńska zaczęła i przestała wpływać efemeryczna danina suzdal-zaleska, którą przypadek zechciał utrwalić w historii. Raz nadana i jak się wówczas zdawało

<sup>42</sup> LN I, s. 25, 211.

<sup>43</sup> A. N. Nasonow, op. cit., s. 167.

<sup>44</sup> Między inwestyturą świecką a święceniami biskupimi zawsze upływał pewien czas, niekiedy nawet ponad 2 lata. Np. Arkadiusz objął urząd biskupa w 1156 r. (wkrótce po 21 kwietnia), wyświęcony został krótko przed 13 września 1158. Mitrofan w 1199 r. po 24 sierpnia cały Nowogród „wwiódł na biskupstwo“ i „z honorem posadzono dopóki nie będzie od metropolity wezwania: i wówczas pójdzie na postawienie“; konsekracja Mitrofana odbyła się 3 lipca 1201. Zob. LN I, s. 29—30, 44—45; por. też tamże s. 40 relację o postawieniu bpa Marturego w 1193 r.

chwilowo utracona trafiła do dokumentu z 1136 r. Na rzecz 1134 r. wskazuje również inna okoliczność: 6 stycznia zmarł biskup perejasławski Marek. Śmierć hierarchy perejasławskiego oraz trwający zamęt polityczny w Perejasławiu przyspieszyły decyzję Roścysława. Metropolita z chwilą sedeswakancji na katedrze perejasławskiej niewątpliwie sprzyjał inicjatywie księcia smoleńskiego. Naturalnie metropolita Kijowa miał na względzie nie tylko pomnożenie własnych dochodów, ale i wzrost własnej pozycji jako „pasterza całej Rusi“. Rozległe, sięgające po Suzdał i Smoleńsk biskupstwo perejasławskie, terytorialnie znacznie większe od własnej diecezji kijowskiej metropolity, mogło stać się niebezpiecznym rywalem, tym bardziej że pamięć o metropolii w Perejasławiu była jeszcze żywa. U schyłku listopada 1134 r. w drodze do Nowogrodu oraz w lutym 1135 r. w drodze powrotnej do Kijowa metropolicie wypadło być w Smoleńsku. Pokojowa polityka Roścysława znajdowała całkowite uznanie metropolity i nie miał on powodów odmawiać księciu tego, co również było korzystne dla samej metropolii. Lecz uroczystość sakry biskupiej musiała odbyć się w Sofii Kijowskiej z udziałem co najmniej trzech infulatów, a więc metropolity i co najmniej 2 biskupów. Sytuacja polityczna ani w 1134, ani w 1135 r. nie sprzyjała zorganizowaniu takiej ceremonii. Nic więc dziwnego, że uroczystość odbyć się mogła dopiero po zawarciu pokoju z Olgowiczami 12 stycznia 1136. Zamiar więc Mścysława podjęty widocznie u schyłku życia doczekał się realizacji dzięki zabiegom syna Roścysława w ciągu lat 1134—1136. Książę smoleński zainteresowany był we wszechstronnym utrwaleniu odrębności swojego władztwa. Polityczne podłoże tego przedsięwzięcia występuje wyraźnie. Właśnie ono, nie zaś sprawa rozbudowy i umocnienia organizacji kościelnej, stało się decydującym czynnikiem w dziele erygowania kolejnej diecezji na Rusi.

## 5. Namiestnictwo smoleńskie biskupa perejasławskiego

Wydobyszy rolę inicjatywy książęcej w dziele powołania do życia nowego biskupstwa, warto postawić kwestię udziału w tej imprezie samej organizacji kościelnej. Wyłania się więc potrzeba zbadania, czy fundacja biskupstwa smoleńskiego ma swoją prehistorię.

W 1101 r. Włodzimierz Monomach „założył cerkiew w Smoleńsku świętej Bogurodzicy murowaną biskupią“. Określenie „biskupią“ stanowi niewątpliwie późniejszy wtęret objaśniający w tekście latopisu hipackiego i należy podzielić opinię, że nie ma podstaw, aby sądzić, iż Włodzimierz Monomach budując świątynię w Smoleńsku nosił się z zamiarem założenia nowego biskupstwa<sup>45</sup>. Niewątpliwie jednak fundacyjna działalność Monomacha miała określony cel. Wkrótce po 1096 r. Monomach wspólnie z perejasławskim biskupem-metropolitą Efresem wystawili murowaną Bogurodzicę w Suzdału<sup>46</sup>. W 1101 r. tym razem wspólnie z następcą Efrema, biskupem perejasławskim Szymonem, na którego pośrednio wskazuje nadanie Roścysława na Chełm z 1150 r., rozpoczął budo-

<sup>45</sup> PSRL II, kol. 250; A. A. Szachmatow, *Powiest wremiennych let t. I*, Piotrogród 1916, s. 321; M. N. Tichomirow, *Drewnierusskije goroda*, Moskwa 1956, s. 355; J. N. Szczapow, op. cit., s. 40.

<sup>46</sup> N. N. Woronin, op. cit., t. I, s. 28, 31—32, 46.



wę soboru smoleńskiego<sup>47</sup>. Zarówno Suzdal jak i Smoleńsk należały wówczas do księstwa perejasławskiego, pod względem kościelnym podlegały jurysdykcji diecezji perejasławskiej<sup>48</sup>. Czy nie należy więc budowę obu świątyń odczytywać jako wspólną inicjatywę księcia ziemi i księcia kościoła w dziele rozbudowy lokalnej administracji diecezji? Inaczej mówiąc zarówno Smoleńsk jak i Suzdal stawały się namiestnictwami perejasławskiej katedry biskupiej.

Kwestia namiestników biskupich zarządzających poszczególnymi okręgami diecezji na Rusi przedmongolskiej została przedstawiona w sposób najbardziej kompetentny przez E. Gołubińskiego, który próbując zestawień z kościelnymi urzędami bizantyńskimi dochodził do wniosku, że namiestnictwo ruskie, być może inspirowane przez urząd synkellosa — biskupiego *alter ego* — nie posiadało odpowiednika w bizantyńskiej organizacji kościelnej i skłaniał się do myśli o rodzimej proweniencji tej instytucji<sup>49</sup>. N. S. Suworow zestawiał namiestnictwo staroruskie z archidiaconatem zachodnioeuropejskim<sup>50</sup>. Porównanie archidiaconatu okręgowego z namiestnictwem jest trafne, bowiem obie te instytucje były wynikiem zachodzącego na zachodzie Europy w IX—XII w.<sup>51</sup> i na Rusi XI—XIII w. procesu podziału diecezji na mniejsze okręgi. Nie należy przedwcześnie dopatrywać się tu bezpośrednich zapożyczeń tym bardziej, że instytucja staroruska wymaga przede wszystkim bardziej szczegółowego zbadania w oparciu o wyczerpującą kwerendę źródłową i szerzej zakreślone studia porównawcze. Jednak już teraz sam fakt terytorialnego podziału diecezji na namiestnictwa nie ulega wątpliwości. Nader przy tym trafny jest domysł E. Gołubińskiego, że okręgi namiestników biskupich odpowiadały okręgom namiestników książęcych, tzn. posadników. Odpowiadałoby to tendencji rozbudowy sieci diecezjalnej na Rusi w oparciu o dzielnice książęce.

Założenie namiestnictwa wiązało się nie tylko z delegowaniem przedstawiciela biskupa do wyznaczonego okręgu. Namiestnik biskupi miał do pomocy korporację prezbiterów, tzw. kliros, kolektywny organ administracyjno-sądowy. Kliros namiestnika stanowił odpowiednik, lecz o bardziej ograniczonych kompetencjach, klirosu (*presbiterium*) biskupiego zarządzającego sprawami całej diecezji<sup>52</sup>.

Rozległość diecezji ruskich musiała bardzo szybko wyłonić potrzebę tworzenia poza organem przybocznym (kliros) organów pomocniczych

<sup>47</sup> Jego dzieje zob. M. K. Karger, *Zodczestwo driewniego Smolenska (XII—XIII wv.)*, Leningrad 1964, s. 13—20. Nie ma jednak podstaw sądzić, że sobór ukończony został dopiero przez Rościśława w latach czterdziestych XII w. Mówi się o tym w zapisach XVI—XVII w. rejestrują bowiem tradycję późną, w swoich kombinacjach chronologicznych mającą wyraźnie za punkt wyjścia datę figurującą w dokumencie smoleńskim (zob. teksty u Kargera, op. cit., s. 14, 125). Wzmianka rękopisu supraślaskiego (wyd. M. Obolenskiej, Moskwa 1836, s. 132) pod r. 1167, że Rościśław *swiatuju Bogorodicu stroit w Smoleńsce*, nie znaczy bynajmniej, że ją budował. Był naturalnie jej „stroitелеm”, tzn. dobroczyńcą, patronem. O znaczeniu *stroiti* w jęz. staroruskim zob. I. I. Srezniewski, op. cit. t. III, kol. 552, 555.

<sup>48</sup> Por. N. N. Woronin, op. cit. t. I, s. 59; A. Poppe, *Uwagi cz. II*, PH LV, 1964, s. 560, przyp. 14.

<sup>49</sup> E. E. Gołubinskij, op. cit. t. I—1, s. 383—388; niezbyt ściśle streszczenie poglądów Gołubińskiego zob. A. W. Kartaszew, *Oczerki po istorii russkoj cerkwi t. I*, Paryż 1959, s. 190—191.

<sup>50</sup> N. S. Suworow, *Kurs cerkownogo prawa t. I*, Jarosław 1889, s. 163, 176.

<sup>51</sup> T. Silnicki, *Organizacja archidiaconatu w Polsce*, Lwów 1927, s. 6 nn.

<sup>52</sup> Zob. E. E. Gołubinskij, op. cit. t. I—1, s. 344, 345, 376—383, 387—388.

biskupa na terenie diecezji. Współczesna organizacja bizantyńskiego zarządu diecezjalnego nie dostarczała potrzebnego wzoru, biskupstwa greckie były zbyt małe, toteż nie potrzebowały wyręczać się tego typu organami lokalnymi. Tworząc namiestnictwa na Rusi sięgnięto, jak się wydaje, do starochrześcijańskiej tradycji organizacji kościelnej<sup>53</sup>. Przycho-  
dzą tu na myśl przede wszystkim urzędy chorepiskopa i periodeuty. Pierwszy dość wcześnie zanikł na rzecz periodeuty, który stał się przede wszystkim wizytatorem biskupim, pierwotnie jednak czynności jego, podobnie jak i chorepiskopa, obejmowały stały okręg w diecezji. Po części było to być może również nawiązanie do urzędu archidiacona jako prawej ręki biskupa w okresie wczesnobizantyńskim, zanim nie ograniczono go do funkcji wyłącznie liturgicznej<sup>54</sup>. Naturalnie chodziło więcej o uzasadnienie kanoniczne niż schemat organizacyjny do powielenia. Ten wypracowano na miejscu stosownie do własnych potrzeb podobnie jak i samą nazwę, która miała zapewne na celu podkreślenie mandatowego charakteru władzy namiestnika biskupiego.

Jeśli się zważy, że Smoleńsk, podobnie jak i Suzdał, stanowił czoło wyraźnie określonego terytorium, które bardzo szybko staje się odrębną dzielnicą polityczną Rusi, to z uzasadnieniem można przypuszczać, że zanim uzyskał własną katedrę biskupią, stanowił namiestnictwo diecezji perejaśławskiej. Biskupstwo smoleńskie, a tak działo się zapewne również w wypadku innych katedr, wyrastało na dobrze przygotowanym gruncie. Dla klirosu soboru Bogurodzicy w Smoleńsku był to awans: z kolegium namiestnika stawał się on organem samego biskupa. Członkowie klirosu musieli nie tylko sprzyjać przedsięwzięciu księcia, lecz również ubrajać go w argumentację, którą głównemu oponentowi — uszczuplanemu biskupstwu perejaśławskiemu — trudno było kwestionować z kościelnego punktu widzenia<sup>55</sup>. Fakt istnienia klirosu w Smoleńsku już w toku fundacji biskupstwa potwierdza sam przywilej, wskazu-

<sup>53</sup> Do wysunięcia tej hipotezy skłaniają dwa istotne momenty: 1) przejmując urządzenia kościelne z Bizancjum na Ruś nie przeniesiono współczesnej greckiej organizacji urzędu biskupiego z dygnitarzami kościelnymi o ściśle ustalonych kompetencjach, lecz adaptowano starszą instytucję presbiterium biskupiego (nadając mu nazwę klirosu) — organu kolektywnego bez wyraźnego podziału funkcji w zarządzaniu diecezją; 2) w recepcji z Bizancjum piśmiennictwa kościelnego zdecydowany prymat uzyskały na Rusi przedmongolskiej przykłady klasycznego dziedzictwa starochrześcijańskiego i wczesnobizantyńskiego II—VI w. (por. I. P. Erem'in, *O wizantyzmie w literaturze i sztuce wczesnobizantyńskiego Rusi*, Warszawa 1963, s. 5—13). Wyłączyło to niewątpliwie z uświadamianej już od czasów Cyryla i Metodego potrzeby budowy słowiańskiej kultury chrześcijańskiej od podstaw.

<sup>54</sup> Por. Paweł Ieromonach, *O dołżnostiach i uczeżdženijach po cerkownomu uprawleniu w diewniew wostocznoj cerkwi*, S. Petersburg 1857, s. 23—33, 64—69; J. Zhiszman, *Die Synoden- und die Episkopal-ämter in der morgenländischen Kirche*, Wien 1867, s. 153—154, 163; H. G. Beck, *Kirche und theologische Literatur im Byzantinischen Reich*, München 1959, s. 84, 99, 103—104.

<sup>55</sup> Mogli się tu powoływać na kanon 6 synodu w Sardyce i 38 Trullanum upoważniające do awansu kościelnego miasta stosownie do jego rangi administracyjnej. Zob. J. Pitra, *Juris ecclesiastici graecorum historia et monumenta*, Roma 1864—1868, I, s. 472, II, s. 44. Znane one były już w tym czasie w przekładzie słowiańskim. Zob. W. N. Beneszewicz, *Syntagma XIV tytulorum sine scholiis* t. I. S. Peterburg 1906—1907, s. 169—170, 285. W swoich odpowiedziach kanonicznych metropolita Rusi Jan II (1078—1089) wskazywał, że podział diecezji winien być zatwierdzony przez synod metropolitalny. Zob. *Pamiętniki diewnierusskogo kanonieczeskogo prawa* t. I. (RIB VI), S. Peterburg 1880, s. 19.

jący przy tym na elementy odrębności majątkowej kłirosu w stosunku do biskupa<sup>56</sup>.

\*

Erygowanie nowego biskupstwa było więc przygotowane również pod względem kościelnym, nie było potrzeby budowania zrębów organizacyjnych zarządu nową diecezją od podstaw. Ale samo założenie biskupstwa (a historia fundacji katedry smoleńskiej dobrze to ilustruje) było aktem politycznym władzy książęcej, podejmującej decyzje zgodne z własnym interesem państwowym, w danym wypadku odpowiadającym najpełniej interesom kościoła. Nie będzie ryzykowne twierdzenie, że w dziele rozbudowy i umocnienia organizacji kościelnej na Rusi inicjatywa w pierwszym rzędzie wychodziła od książąt, nie zaś od dostojników kościelnych rozpatrujących erekcje nowych biskupstw w perspektywie utraty części korzyści materialnych.

Анджей Поппэ

#### УЧРЕЖДЕНИЕ СМОЛЕНСКОЙ ЕПАРХИИ

Формирование епархиальной организации на Руси в X—XIII вв. исключительно слабо освещено скудными показаниями единичных первоисточников. Этим обуславливается значение единственной, сохранившейся в списке XVI века учредительной грамоты, кладущей начало епископской кафедре в Смоленске. Автор взял на себя задачу источниковедческой проверки этого документа и воссоздания картины образования 10-очередной епархии киевской митрополии, с попыткой вскрытия моментов содержащих познавательное значение для понимания развития церковной географии Руси вообще. В место предлагаемой дате датировки смоленской грамоты 1150—1151 г. или 1137 следует предложить 1136 г. (ср. подробно на рус. яз. в Археографическом ежегоднике за 1965 г.). Следует также отклонить предположение о вставках и добавлениях внесенных позднее в текст документа князем Ростиславом и епископом Мануилом за исключением 1) датированного пожалования холма 30 сентября 1150 г.; 2) следующей за ним записи о погородьи и почестьи отражавшей последовавшие изменения в пожаловании епископии. Запись епископа Мануила не является самостоятельной грамотой, а лишь завершает учредительную грамоту Ростислава выражая соучастие епископа в утверждении княжеского акта и дополняя угрожавшую главным образом земным наказанием санкцию князя путем развития ее формул угрозой божьей кары.

Для определения времени и обстоятельств учреждения смоленской кафедры существенное значение следует приписать правильному пониманию упомянутой в грамоте „суждали-залесской дани, аже воротить Гюрги”. Рассмотренная на фоне политических событий 1032—1136 гг. „суждали-залесская дань” выступает как право взывания дани с примыкавшей к смоленскому княжению суздальской земли, переданное в 1134 г. Ростиславу в. кн. киевским Ярополком, с согласия Юрия Долгорукого, который отказался от Ростово-суздальской волости взамен за Переяславль. Ярополк обеспечивал себе таким путем нейтралитет смоленского князя в споре с его братьями и черниговскими Ольговичами. Со-

<sup>56</sup> Na ten temat wypowiem się szerzej w artykule o uposażeniu biskupstwa smoleńskiego.

бытия 1135 г. привели к потере Переяславля Долгоруким и к его возвращению в Ростов и Суздаль. Ростиславу оставлены были виды на суздальскую дань, если Юрий вернется на переяславский стол. Поэтому то в документе 1136 г. смоленский князь обещал возобновить десятину от суздальской дани „святей Богородицы яже воротив Гюрги”. Итак материальное обеспечение учрежденной епископии было определено в 1134 г. к тому же сроку следует отнести поставление епископа Мануила князем Ростиславом. Политические события позволили состояться отряду хиротонии и на stolования всего весной 1136 г.

Образование смоленской епархии ограничивало юрисдикцию переяславского епископа, поэтому специальные оговорки документа имевшие целью предотвратить упразднение новоучрежденной кафедры. Принадлежавшая с исхода XI в. к Переяславскому княжеству Смоленская земля являлась в церковном отношении наместничеством переяславской епископии. Обособление Смоленской земли ок. 1125 г. в самостоятельный княжеский удел Руси привело в итоге благодаря княжескому почину, поддержанному местным духовенством и киевским митрополитом, и церковному продвижению Смоленска. Оно не встречало сочувствия в той части церковной иерархии (епископы и их клиросы), которая учреждение новых епархий рассматривала с точки зрения утраты части материальных выгод. Учреждение Смоленской епископии являлось политическим актом княжеской власти принимавшей решения согласно собственным государственным интересам, в данном случае вполне соответствующим интересам церкви.

Вопрос материального обеспечения Смоленской епископии будет рассмотрен в отдельной статье.

Andrzej Poppe

#### LA FONDATION DE L'ÉVÊCHÉ DE SMOLENSK

Le processus de formation de l'organisation des diocèses en Russie aux siècles Xe—XIII<sup>e</sup> est extrêmement mal éclairé par les sources. C'est ce qui fait l'importance du seul privilège de fondation qui se soit conservé, c'est-à-dire du privilège par lequel fut fondée la cathédrale de Smolensk et qui nous a été transmis par une copie du XVI<sup>e</sup> siècle. L'auteur a effectué une analyse critique de ce document et entrepris de reconstruire la naissance de dix diocèses de la métropole de Kiev, en essayant de repérer les éléments susceptibles d'éclairer le développement de la géographie ecclésiastique de la Russie médiévale.

Les datations qui ont été jusqu'ici proposées du document de Smoleńsk (1150—1151, ou bien 1137) prêtent à la critique. Le privilège fut émis par le duc de Smolensk Rostislav aussitôt après la consécration du premier évêque de Smolensk, Manuel, qui eut lieu en mars—mai 1136. Contrairement à ce qu'on a pensé jusqu'ici, il ne faut pas voir des interpolations, ni des couches chronologiques différentes, dans le document du duc Rostislav. La notice de l'évêque Manuel, par laquelle le document se termine, manifeste que l'évêque a participé à la confirmation de l'acte; par le fait que ses formules pénales concernant la *sanctio spiritualis* sont très développées, elle montre aussi que le duc Rostislav avait accès surtout à la *sanctio temporalis*; elle constitue une partie intégrante du document. Les seuls textes ajoutés plus tard, ce sont: 1) un supplément daté du 30 septembre 1150 et concernant une dation supplémentaire; 2) une liste ajoutée après cette date et marquant les changements ultérieurs dans la dotation de l'évêché.

Un élément d'importance capitale pour l'établissement de la date et des circonstances de la fondation de la cathédrale de Smolensk, c'est une mention, contenue dans le privilège, de la dîme que l'évêque de Smolensk percevra sur le tribut de Souzdal. Contrairement aux interprétations qui en ont été données jusque' à présent, le „tribut de Souzdal", si on le situe dans le contexte des événements politiques des années 1132—1136, se révèle comme étant le droit de lever le tribut dans le territoire de Souzdal, limitrophe du duché de Smolensk; ce droit avait été accordé à Roscislav en 1134 par le grand-duc de Kiev, Jaropelk, et il lui avait été reconnu par le duc Georges Dolgorukij (Georges Longues-Mains), qui avait renoncé à la région de Rostov et de Souzdal pour obtenir en revanche Perejaslav. Jaropelk s'était assuré de cette façon la neutralité du duc de Smolensk dans son conflit armé avec ses frères et avec le duc de Černigov. Les événements de 1135 avaient entraîné la perte de Perejaslav par le duc Georges Dolgorukij et le retour de celui-ci à Rostov et à Souzdal. A Roscislav on avait laissé la perspective de recevoir de tribut de Souzdal dès que Georges Dolgorukij serait revenu sur le trône ducal à Perejaslav. C'est pourquoi dans le document de 1136 le duc de Smolensk promet que l'évêque recouvrera la dîme sur le tribut de Souzdal „si Georges rend". La base économique de l'évêché était donc établie dès 1134; il faut dater de cette année également la fondation de l'évêché et la nomination de l'évêque Manuel par le duc Roscislav (investiture laïque). La situation politique (luttres entre les ducs) retarda la cérémonie de la consécration de l'évêque jusqu'au printemps 1136.

L'érection d'une cathédrale épiscopale à Smolensk amoindrit la juridiction de l'évêque de Perejaslav. Cela explique les clauses spéciales du document, visant à contrecarrer toute tentative de cassation de l'évêché récemment fondé. Faisant partie, depuis la fin du XI<sup>e</sup> siècle, du duché de Perejaslav, le territoire de Smolensk avait été, au point de vue ecclésiastique, une dépendance de l'évêché de Perejaslav (ce qui correspond à la position de l'archidiaconat provincial en Occident). Vers 1125, le territoire de Smolensk était devenu une région politique autonome de la Russie; ce fait, joint à l'attitude favorable du clergé local et du métropolitain de Kiev à l'égard de l'initiative ducal, eut pour conséquence la promotion ecclésiastique de Smolensk. Celle-ci rencontrait l'opposition d'une partie de la hiérarchie ecclésiastique, spécialement des évêques et de leurs organes administratifs et juridiques — des presbytères — qui voyaient dans la fondation de nouveaux évêchés une perte de leurs profits matériels. La fondation de l'évêché de Smolensk fut un acte politique du pouvoir ducal, qui prit cette décision dans l'intérêt de l'état — intérêt qui en ce cas s'accordait pleinement avec celui de l'église.

La dotation de l'évêché de Smolensk fera l'objet d'un article qui paraîtra prochainement dans cette revue.